

Wspomnienie o Aleksandrze Mohuczym



W 1945 r. trafił do Stalagu VIII A w Görlitz, a po wyzwoleniu pozostał w Zgorzelcu bo, jak sam pisał, nie wiedział dokąd się udać. Był jednym z tych, którzy organizowali polską administrację na naszym terenie.

HANNA MAJEWSKA

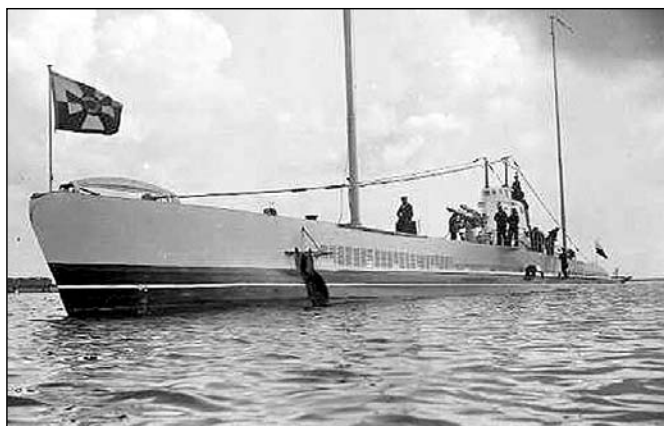
Bracia uciekają do Polski

Urodził się w 1896 roku w guberni witebskiej. Był potomkiem polskiej rodziny, bratem Borysa Mohuczego i stryjecznym bratem słynnego kontradmirała Adama Mohuczego. Ukończył Morski Korpus Kadeci w Petersburgu i Kronsztadzie i podjął służbę, najpierw w rosyjskiej, a później sowieckiej Flocie Bałtyckiej. W 1919 roku, razem z braćmi, postanowił opuścić Czerwoną Flotę i przedostać się do Polski, odzyskującej po latach niewoli niepodległość. 5 września 1919 r. razem z Borysem uciekli pieszo z ZSRR. W Polsce muszą jeszcze przejść weryfikację Oficerskiego Trybunału Orzekającego, ale zanim pozna ją jego werdykt wezmą udział w walkach na froncie.

Dobry plan na wojnę

Pozytywna weryfikacja trybunału otwiera im drogę do organizowanej dopiero Polskiej Marynarki Wojennej, gdzie bardzo ceni się ich fachowość. Aleksander Mohuczycy dosłużył się stopnia komandora porucznika. Był autorem planu użycia okrętów podwodnych w razie wojny z Niemcami. Realizując ten plan, 1 września wszystkie okręty podwodne wyszły z portów na Oksy-

wiu i w Helu do wyznaczonych sektorów. Prawdopodobnie właśnie dzięki temu żaden z nich nie został zatopiony, co polski dowódca floty kontradmirał Unger, z satysfakcją zakomunikował przyjmującemu kapitulację kontradmirałowi Schmundtowi.



■ ORP "Ryś" jeden z okrętów "Dywizjonu Okrętów Podwodnych" - dowodzonych przez Aleksandra Mohuczego.

Jeniec wojenny

Od 2 października komandor porucznik Aleksander Mohuczycy był kolejno jeńcem obozu X B w Nienburgu nad Wezerą, XVIII B Spittal an der Drau, a od maja 1940 r. Oflagu II C w Woldenbergu, skąd w 1943 r. został odesłany do szpitala w Tangerhütte. Stamtąd został ewakuowany w 1945 r. do Stalagu VIII A w Görlitz-Moys, gdzie doczekał wyzwolenia przez wojska radzieckie.

Zgorzelec przegrywa z tęsknotą za morzem

Po uwolnieniu z obozu, Aleksander Mohuczycy, nie znając miejsca pobytu rodziny, zdecydował się pozostać w Zgorzelcu. Zaoferował Pełnomocnikowi Rządu w Zgorzelcu swoją pomoc przy organizacji polskiej administracji na tych terenach, a w pierwszej kolejności podjął intensywne starania o zapewnienie opieki medycznej chorym jeńcom, których wyzwolenie zastało w stalagowym szpitalu. Mimo intensywnej pracy wciąż tęsknił za morzem, dlatego cały czas

poszukiwał kontaktu z bliskimi. Odnalazł ich w Gdyni i już w pierwszych dniach lipca opuścił Zgorzelec.

Marynarka była jego powołaniem

W Oddziale Marynarki przy Sztabie Głównym spotkał kolegów z okresu przedwojennego. Postanowił oddać swoje siły, umiejętności, doświadczenie i zdolności Polskiej Marynarce Wojennej. 15 grudnia 1945 r. został dowódcą Dywizjonu Okrętów Podwodnych, wśród których znalazły się także sprowadzone (przy jego udziale) ze Szwecji przedwojenne łodzie podwodne „Sęp”, „Ryś” i „Żbik”. Mimo choroby płuc dowodził Dywizjonem do 1949 r. Z końcem sierpnia 1949 r. poprosił o przeniesienie w stan spoczynku, a organy kadrowe Marynarki zameldowały przełożonym, że pozbyły się kolejnego *niepewnego elementu politycznego* po uprzednim *doraźnym wykorzystaniu jego wiedzy i kwalifikacji*. W 1956 r. Aleksander Mohuczycy napisał dla Wojskowego Instytutu Historycznego relację „Polskie okręty podwodne 1936 – 1939”. Przygotowywaną pracę o działalności polskich okrętów wojennych w kampanii 1939 roku przerwała śmierć. Zmarł 17 maja 1962 roku w Gdyni i pochowany został w Gdyni. Wspomnijmy tego wielkiego Marynarza w dniach listopadowych pamiętając, że był jednym z organizatorów polskiej władzy w naszym mieście. ◀

Plan o kryptonimie „Worek”

- Komandor Mohuczycy, dowódca Dywizjonu Okrętów Podwodnych, przewidział, że w przypadku wojny z Rzeszą wybrzeże polskie zostanie zaatakowane od strony morza dużymi siłami niemieckiej floty. Opracowany plan polegał na rozmieszczeniu gwiazdździe wokół Półwyspu Helskiego i zachodniej części Zatoki Gdańskiej pięciu okrętów podwodnych, co umożliwiałoby im ataki torpedowe na duże okręty nieprzyjaciela ostrzeliwujące Hel albo próbujące wysadzać desanty.